

poprzedni nr K: 468  
I 102 w/8

opr. J. K. dn. 13.05.1986  
na podst.

II rel. mjr 'Sęp' - Zygmunta Specyalskiego  
kmdt. Insp. "Sulos"



Zabarkowo  
p-ta Runowo

Rywolt Halina

70-246 Szczecin

Sępólno  
AK WSK

Rywolt Halina  
ps. „Maka”, „Zator”

M: 468/468 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI

*August Halina*  
*T: D: 468/468 Pom*  
*Sejpolna A.II - WSK*

I/1. Relacja *k. 9 s. 1-9*

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację *k. 2 s. 1-2*

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne... —

IV. Korespondencja —

V. Nazwiskowe karty informacyjne *k. 8*

VI. Fotografie *dziesiąt ikonografii*

# I/1. Relacja - Dzwolt Helena:

1. Relacja o działalności konspiracyjnej

Heliny Dzwolt spisane przez

mjr - Sigmunda Spejalskiego z M. O. 1. 1980 r.,

odpis - mpis

k. 1 s. 1

2. Relacja - z nagraniem na taśmę magneto-

fonowej wypowiedzi Heliny Dzwolt w

obecnosci por. Benedykta Musiata;

k. 8 s. 2-9

(2 egz.) mpisy



Relacja

ARCHIWUM  
Elżbiety Zawackiej 1  
poz. 462/1  
data wpływu 7-80

Halina Rywolt pseud.. "Maka" "Zatar", urodzona w m. Zabartowo  
poczta Runowo, zamieszkanie w m. Zabartowo, miejsce pracy Sę-  
pólna/ Kraj./zawód: ekonomistka, zatrudniona Powiatowej Spółdzielni  
Rolniczo-Handlowej w Sępólnie Krajeńskim.. W konspiracji 1944 -45.  
/Informacje rolniczo - gospodarcze/. Tłumaczka tekstów z języka  
polskiego na niemiecki -/zarządzenia podziemnych Władz Wojs-  
kowych na wypadek ogłoszenia stanu wyjątkowego, a dotyczące lud-  
ności niemieckiej/. Otrzymała dyrektywy zorganizowania w m. Sę-  
pólnie tajnych punktów nauczania w zakresie szkoły podstawowej,  
Brak danych informacyjnych. Powierzona rekrutacja z zadaniem  
utworzenia placówki WSK przy Inspektoracie III "SILOS" - nie  
przyniosła wyników. Wysyłka paczek do Obozu Koncentracyjnego.  
/przy współudziale sióstr /

M.p. 6.01.1980

Stwierdzam zgodność  
odpisu z oryginałem

Z Zawackiej  
Rozm., 19 I 1980

1-1 Zygmunt Szczęśliwy  
/ mjr. "Sęp" "Szulc" "Marzeński"

b. Kmdt Inspektoratu III "SILOS"

129

74

## R E L A C J A

Nazywam się Halina Łucja Rywolt, urodziłam się 28 grudnia 1908 roku w Zabartowie, według ówczesnego podziału administracyjnego w powiecie wyrzyskim. Rodzice moi Kazimierz i Franciszka z domu Ostrowska byli rolnikami. Ukończyłam Żeńskie Gimnazjum Humanistyczne w Chełmnie, a następnie wyższą szkołę w Poznaniu. W szkole średniej należałam do drużyny harcerek i pełniłam w niej przez jakiś czas funkcję zastępowej. Od 1940 roku do roku 1945 mieszkałam w Zabartowie wraz z rodziną to znaczy z dwiema siostrami i ciotką, najmłodszy brat Julian został wywieziony do obozu koncentracyjnego. Pracowałam w Sępólnie w Reneisengenosenschaft przez 5 dni w tygodniu na sobotę i niedzielę wracałam do zabartowa, rodzinne gospodarstwo, którego byłam nominalną właścicielką zostało przez Niemców zabrane, zaś wynagrodzenie w niemieckim urzędzie w Sępólnie było głodowe. Przez ten czas byłam tylko raz zatrzymana w sępoleńskim areszcie za nieprzestrzeganie godziny policyjnej. Przetrzymano mnie zaledwie jeden dzień.

Do konspiracji, obejmując funkcję Wojskowej Służby Kobiet wstąpiłam prawdopodobnie w 1943 roku, nie pamiętam ani miesiąca ani nawet pory roku, choć na pewno nie była to zima, bo przysięgę składałam w ogrodzie. Pamiętam, że była to niedziela. Przyjmującym przysięgę był nieżyjący już dziś major Zygmunt Specjalski komendant obwodu Sępólno pseudonim "Sarniak" który mieszkał w Sępólnie u mojej ciotki. Przy odbieraniu przysięgi obecna była tylko żona mjr. Specjalskiego. Wiem że Specjalski utrzymywał kontakt z komendantem obwodu Wyrzysk por. Benedyktem Musiałem przez punkt w Zabartowie u Józefa Harmacińskiego.

Do moich obowiązków należała opieka nad wdowami, czy żonami Polaków wywiezionych do obozów koncentracyjnych. Otrzymane od mjr. Specjalskiego pieniądze właśnie im przekazywałam. Inne zadanie to obserwacja czy przygotowywane są wywózki do Generalnego Gubernatorstwa. Polegało to na rozmowach z niemieckimi urzędnikami i wyciąganiu z tych rozmów odpowiednich wniosków. Miałam umówiony sygnał z panem Harmacińskim, kiedy dzwoniłam,

- 2 -

że wuj przyjeżdża to znaczyło iż szykują się wywózki. Nie pamiętam ile razy udało mu się uzyskać takie informacje , ale kilkakrotnie na pewno. Poza tym informowałam o zaobserwowanych przeze mnie ruchach wojsk niemieckich w samym Sępólnie.

Zwerbowałam do służby w WSK panią Jadwigę Herodównę, nie pamiętam jednak dziś jej pseudonimu, na pewno wiem, że mieszkała w Czarmuniu. Spotykałyśmy się w kościele w Runowie i przygotowywałam ją do ewentualnej akcji sanitarnej. Poza tym kontaktował się ze mną pan Suszek używający pseudonimu "Mieczysław". Kiedyś była wielka wyspa w Gdańsku lub w Sopocie tam gdzie było dowództwo WSK z komendantką pseudonim "Tekla". Jak pamiętam był to początek 1944 roku. "Mieczysław" o tym słyszał, ale chciał wiedzieć więcej na temat tej wyspy, a przede wszystkim czy "Tekla" jest na wolności. Ofiarowałam się, że pojedę spenetrować tę sprawę, choć było to ryzykowne, bo spodziewać się należało iż zorganizowany zostanie kocioł. Szczęśliwie jednak dojechałam, ale mieszkanie było puste, później dowiedziałam się, że dzień przed moim przyjazdem kocioł został zdjęty. Powiedziano mi , żebym skontaktowała się z mężem "Tekli", który pracował w dyrekcji lasów państwowych. Kiedy tam dotarłam zauważyłam dziwne poruszenie wszystkich. Jednak na korytarzu, gdy zaczęłam przygodnie spotkanego mężczyznę dowiedziałam się, że wszystkich aresztowano, ale "Tekla" wyskoczyła oknem, choć również złapali ją. Po powrocie pan Suszek wystąpił o odznaczenie dla mnie. Otrzymałam z Londynu Krzyż Walecznych.

Jeśli chodzi o pozostałe kontakty to były one bardzo ograniczone z uwagi na straszny terror panujący na Pomorzu, w GG było łatwiej z pewnością organizować konspirację. Poza tym w naszym domu w zabartowie był punkt w którym odbywały się narady podczas których bywali i pan mjr. Specjalski i Harmaciński i inni, do nas przywożone były meldunki. Odbywało się to co niedzielę. Uważano, że obecność młodych mężczyzn w gospodarstwie młodych pań nie będzie zbyt podejrzana. W 1945 roku już po wejściu wojsk robiłam dla mjr. Specjalskiego takie sprawozdanie, w którym napisałam jak wygląda sytuacja w Sępólnie, jakie rodzaje wojsk się przemieszczają

ale dokładnie już nie pamiętam. Z tego czasu pamięta taki epizod, Pewnego dnia do mieszkania moich sióstr weszło kilku żołnierzy rosyjskich. Byli to maruderzy. Jeden z nich położył pistolet na stole i chciał siostrę zgwałcić, ale ona uczeła i udała się do pana Harmacińskiego, który w Zabartowie miał już stworzoną z akowców milicję - samoobronę i przegonili tych Rosjan.

Jeden z moich braci najmłodszy Julian urodzony w 1914 r. został 10 kwietnia 1940 roku aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego najpierw do Sachsenhausen, później do Ravensbruck, stamtąd do Mathausen i na koniec do Gusen, skąd uwolniony został 5 maja 1945 roku. Wrócił do domu, ale był to już strzęp człowieka. Zatrzymany został w ramach akcji "Intelligentamsrotten". Polegało to na wywiezieniu z terenu pomorza wszystkich światlejszych Polaków i ludzi ~~zamożniejszych~~ zamożniejszych. Z tego co wiem wojnę przyżył tylko 1 proc. wywiezionych. Brat był kilkakrotnie przed aresztowaniem wzywany na policję, ale siostrze udało się go z rąk niemieckich wykupić. Po aresztowaniu Juliana siostra spotkała w Więborku Niemca bardzo przyzwoitego człowieka pana Mielke, który w Bydgoszczy miał swój zakład budowlany. Mielke powiedział jej, że brat jest w obozie koncentracyjnym i że winien temu jest pan Kurzen, o którym już wcześniej słyszeliśmy, że w zabartowie zamordował 24 osoby.

Poza tym w Karolewie zginęło czterech moich kuzynów. Obok Karolewa był majątek moich wujostwa Ostrówek. ~~Stolica~~ Jeszcze w 1939 roku ich zgarnęli, stało się to dlatego, że niejaki Feldisch z Rogalina chciał zagarnąć majątek.

We wrześniu 1945 roku wyjechałyśmy z siostrą na zachód. Najpierw trafiłyśmy do Kołobrzegu, później do Szczecina. tam osiadłam pracowałam początkowo w wydziale geodezji urzędu wojewódzkiego, później w "Prasie" jako szeregowy pracownik by osiągnąć stanowisko głównej księgowej, na którym pozostawałam do emerytury w lutym 1970 roku. Do żadnych organizacji w PRL nie należałam, nie spotkały mnie też z racji działalności konspiracyjnej żadne represje.

Relacja spisana 27 sierpnia 1992 roku przez Mariusza Guzka w obecności  
Zdzisława Goździewskiego.

Henka Guzel

otrzymanem 9 grudnia 1992 r. Relacja była nagrywana na  
taśmie magnetofonową w Warszawie w domu p.p. Harmacinskich  
w obecności por. Benedykta Musiata i z jego inicjatywą.

W. Goździewski





Relacja odu. 5.06.2003r.  
Tadeusz Plamenciński

R E L A C J A

129

74

Nazywam się Halina Lucja Rywolt, urodziłam się 29 grudnia 1908 roku w Zabartowie, według ówczesnego podziału administracyjnego w powiecie wyrzyskim. Rodzice moi Kazimierz i Franciszka z domu Ostrowska byli rolnikami. Ukończyłam żeńskie Gimnazjum Humanistyczne w Chełmnie, a następnie wyższą szkołę w Poznaniu. W szkole średniej należałam do drużyny harcerek i pełniłam w niej przez jakiś czas funkcję zastępowej. Od 1940 roku do roku 1945 mieszkałam w Zabartowie wraz z rodziną to znaczy z dwiema siostrami i ciotką, najmłodszy brat Julian został wywieziony do obozu koncentracyjnego. Pracowałam w Sępólnie w Reneisengenosenschaft przez 5 dni w tygodniu na sobotę i niedzielę wracałam do zabartowa, rodzinne gospodarstwo, którego byłam nominalną właścicielką zostało przez Niemców zabrane, zaś wynagrodzenie w niemieckim urzędzie w Sępólnie było głodowe. Przez ten czas byłam tylko raz zatrzymana w sępoleńskim areszcie za nieprzestrzeganie godziny policyjnej. Przetrzymano mnie zaledwie jeden dzień.

Do konspiracji, obejmując funkcję Wojskowej Służby Kobiet wstąpiłam prawdopodobnie w 1943 roku, nie pamiętam ani miesiąca ani nawet pory roku, choć na pewno nie była to zima, bo przysięgę składałam w ogrodzie. Pamiętam, że była to niedziela. Przyjmującym przysięgę był nieżyjący już dziś major Zygmunt Specjalski komendant obwodu Sępólno pseudonim "Sarniak" który mieszkał w Sępólnie u mojej ciotki. Przy odbieraniu przysięgi obecna była tylko żona mjr. Specjalskiego. Wiem że Specjalski utrzymywał kontakt z komendantem obwodu Wyrzysk por. *Benedyktem* Musiałem przez punkt w Zabartowie u Józefa Harmacińskiego.

Do moich obowiązków należała opieka nad wdowami, czy żonami Polaków wywiezionych do obozów koncentracyjnych. Otrzymane od mjr. Specjalskiego pieniądze właśnie im przekazywałam. Inne zadanie to obserwacja czy przygotowywane są wywózki do Generalnego Gubernatorstwa. Polegało to na rozmowach z niemieckimi urzędnikami i wyciąganiu z tych rozmów odpowiednich wniosków. Miałam umówiony sygnał z panem Harmacińskim, kiedy dzwoniłam,

- 2 -

że wuj przyjeżdża to znaczyło iż szykują się wywózki. Nie pamiętam ile razy udało mu się uzyskać takie informacje , ale kilkakrotnie na pewno. Poza tym informowałam o zaobserwowanych przeze mnie ruchach wojsk niemieckich w samym Sępólnie.

Zwerbowałam do służby w WSK panią Jadwigę Herodównę, nie pamiętam jednak dziś jej pseudonimu, na pewno wiem, że mieszkała w Czarmuniu. Spotykałyśmy się w kościele w Runowie i przygotowywałam ją do ewentualnej akcji sanitarnej. Poza tym kontaktował się ze mną pan Suszek używający pseudonimu "Mieczysław". Kiedyś była wielka wyspa w Gdańsku lub w Sopocie tam gdzie było dowództwo WSK z komendantką pseudonim "Tekla". Jak pamiętam był to początek 1944 roku. "Mieczysław" o tym słyszał, ale chciał wiedzieć więcej na temat tej wyspy, a przede wszystkim czy "Tekla" jest na wolności. Ofiarowałam się, że pojedę spenetrować tę sprawę, choć było to ryzykowne, bo spodziewać się należało iż zorganizowany zostanie kocioł. Szczęśliwie jednak dojechałam, ale mieszkanie było puste, później dowiedziałam się, że dzień przed moim przyjazdem kocioł został zdjęty. Powiedziano mi , żebym skontaktowała się z mężem "Tekli", który pracował w dyrekcji lasów państwowych. Kiedy tam dotarłam zauważyłam dziwne poruszenie wszystkich. Jednak na korytarzu, gdy zaczęłam przygodnie spotkanego mężczyznę dowiedziałam się, że wszystkich aresztowana, ale "Tekla" wyskoczyła oknem, choć również złapali ją. Po powrocie pan Suszek wystąpił o odznaczenie dla mnie. Otrzymałam z Londynu Krzyż Walecznych.

Jeśli chodzi o pozostałe kontakty to były one bardzo ograniczone z uwagi na straszny terror panujący na Pomorzu, w GG było łatwiej z pewnością organizować konspirację. Poza tym w naszym domu w zabartowie był punkt w którym odbywały się narady podczas których bywali i pan mjr. Specjalski i Harmaciński i inni, do nas przywożone były meldunki. Odbywało się to co niedzielę. Uważano, że obecność młodych mężczyzn w gospodarstwie młodych pań nie będzie zbyt podejrzana. W 1945 roku już po wejściu wojsk robiłam dla mjr. Specjalskiego takie sprawozdanie, w którym napisałam jak wygląda sytuacja w Sępólnie, jakie rodzaje wojsk się przemieszczają

ale dokładnie już nie pamiętam. Z tego czasu pamięta taki epizod, Pewnego dnia do mieszkania moich sióstr weszło kilku żołnierzy rosyjskich. Byli to maruderzy. Jeden z nich położył pistolet na stole i chciał siostrę zgwałcić, ale ona uczeła i udała się do pana Harmacińskiego, który w Zabartowie miał już stworzoną z akowców milicję - samoobronę i przegonili tych Rosjan.

Jeden z moich braci najmłodszy Julian urodzony w 1914 r. został 10 kwietnia 1940 roku aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego najpierw do Sachsenhausen, później do Ravensbruck, stamtąd do Mathausen i na koniec do Gusen, skąd uwolniony został 5 maja 1945 roku. Wrócił do domu, ale był to już strzyp człowieka. Zatrzymany został w ramach akcji "Intelligentamsrotten". Polegało to na wywiezieniu z terenu pomorza wszystkich światlejszych Polaków i ludzi ~~zamożniejszych~~ zamożniejszych. Z tego co wiem wojnę przyżył tylko 1 proc. wywiezionych. Brat był kilkakrotnie przed aresztowaniem wzywany na policję, ale siostrze udało się go z rąk niemieckich wykupić. Po aresztowaniu Juliana siostra spotkała w Więborku Niemca bardzo przyzwoitego człowieka pana Mielke, który w Bydgoszczy miał swój zakład budowlany. Mielke powiedział jej, że brat jest w obozie koncentracyjnym i że winien temu jest pan <sup>Kurzen</sup> Kurzen, o którym już wcześniej słyszeliśmy, że w zabartowie zamordował 24 osoby.

Poza tym w Karolewie zginęło czterech moich kuzynów. Obok Karolewa był majątek moich wujostwa Ostrówek. ~~Stalnia~~ Jeszcze w 1939 roku ich zgarnęli, stało się to dlatego, że niejaki Feldisch z Rogalina chciał zagarnąć majątek.

We wrześniu 1945 roku wyjechałyśmy z siostrą na zachód. Najpierw trafiłyśmy do Kołobrzegu, później do Szczecina. tam osiadłam pracowałam początkowo w wydziale geodezji urzędu wojewódzkiego, później w "Prasie" jako szeregowy pracownik by osiągnąć stanowisko głównej księgowej, na którym pozostawałam do emerytury w lutym 1970 roku. Do żadnych organizacji w PRL nie należałam, nie spotkały mnie też z racji działalności konspiracyjnej żadne represje.

Relacja spisana 27 sierpnia 1992 roku przez Mariusza Guzka w obecności  
Zdzisława Goździewskiego.

Henka Juel

otrzymanem 9 sierpnia 1992 r. Relacja była nagrywana na  
taśmie magnetofonową w Warszawie w domu p.p. Harmaciniśkich  
w obecności por. Benedykta Murata i z jego inicjatywą.

Z. Goździewski



ii. Materiały uzupełniające relikje: Rywolt  
Halina

1. Aleksandra Strolecka, biogram  
Haliny Rywolt, mpis, oryg. k. 1 s. 1

2. Uwagi - recenzja w/w biogramu  
autorstwa Bronisława Ciechanowskiego,  
mpis k. 1 s. 2



Rywolt Halina Łucja, ps. "Maka", "Zator" /1908- /, komendantka WSK Sępólno

Ur. 28.XII.1908 r. w Zabartowie /d. pow. Wyrzysk/, córka rolników - Kazimierza i Franciszki z d. Ostrowska.

Ukończyła Żeńskie Gimnazjum Humanistyczne w Chełmnie, a następnie szkołę wyższą w Poznaniu. W szkole średniej należała do harcerstwa.

W latach 1940-1945 mieszkała wraz z rodziną w Zabartowie. Pracowała w Sępólnie w Reneisengenosenschaft. Do konspiracji wstąpiła prawdopodobnie w 1943 r. Przysięgę złożyła przed komendantem obwodu Sępólno, mjr Zygmuntem Specyalskim, ps. "Sarniak". Jej zadaniem było zorganizowanie w Sępólnie tajnych punktów nauczania w zakresie szkoły podstawowej, powierzono jej utworzenie i rekrutację do placówki WSK przy Inspektoracie III "Siles". Opiekowała się wdowami i rodzinami Polaków wywiezionych do obozów koncentracyjnych - przekazywała pieniądze, wysyłała paczki do obozu koncentracyjnego /przy współudziale sióstr/, ponadto zdobywała informacje o wywózkach do Generalnego Gubernatorstwa, informowała o zaobserwowanych ruchach wojsk niemieckich w samym Sępólnie, werbowała do służby w WSK. Wyjeżdżała do Trójmiasta dla zbadania skutków "wsypy" w dowództwie WSK, za co otrzymała z Londynu Krzyż Walecznych.

W jej domu w Zabartowie odbywały się częste narady, m.in. z udziałem komendanta obwodu mjr. Z. Specyalskiego, Józefa Harmacińskiego i innych.

We wrześniu 1945 r. wraz z siostrą wyjechała na Ziemię Zachodnie. Mieszkała najpierw w Kołobrzegu, później w Szczecinie. Tam pracowała początkowo w wydziale geodezji urzędu wojewódzkiego, a później w "Prasie". W lutym 1970 r. przeszła na emeryturę.

AP AK T.: H. Rywolt

*Halina Łucja Rywolt*  
*Alexandre Strzeliche*

rec Cielbom .

2

9. Rywałt Halina

- Jaką szkołę wyższą ukończyła w Poznaniu?
- Gdzie pracowała w czasie okupacji i w jakim charakterze. Co to oznacza: "Reneisengenossenschaft", jak brzmiała by ta nazwa po polsku?
- Z czyjego polecenia wyjeżdżała do Trójmiasta (sic!) chyba do Gdańska lub Gdyni dla zbadania skutków "wsypy w dowództwie WSK przy Inspektoracie III Silos". O co tu chodzi? Silos to kryptonim Obwodu AK w Sępólnie, a Inspektorat III Silos? Gdzie badała skutki tej wsypy w Gdańsku? W źródłach podano tylko jej relacje, to za mało.



T: K: 468/468 Pom.

Sępólno

Rywołt Stalime

✓. Karty informacyjne

lc. 8





468/10.

AK  
3. September  
1

4. Rywolt Halina

5.

6. "Marek" "Zatol"

7.

8.

9. w

Zabartowo

10. Zabartowo pta Runowo

11.

12. inf. mjr. "Sep" Marzusiński

verte!



Rel. 468/P.

Sepolno  
AK 2

Ryholt Halime 5.

6. "Matka", "Zator" 7

8 9. nr.

10 Zabartowo p-te Runowo 11 Zabartowo

12. inf. upr. Sepolno, Maresinski - Spcialski  
Kom. obr. Sepolno i up. Silos

verte

403/K-18895  
M-23251

KT.



AK od 1944-1945

Komendantka WSK szpitalna

Przebieg z. lekstwu z j. polski na niemiecki  
(raz <sup>pozdniej</sup> wstadez wazkowyci)

Wysytomie granak do ebora koncentrac.



R. 468/P

AK Spółno

B

Rywałt Głabina

KKK WSK Spółno

ps „Łabór”

Komendatka WSK Spółna 43-45 ppt. BKZ

KW/ny

Leg. Krzesa AK Nr. 18895

odebrałem dn. 06.05.1995.

Kennedyt Murin

K BKZ



Sępólno 4

RYWOLT Halina ps. "Zator-Maka"

urodz.

k-dtka WSK Sępólno "Silos"

Snr. K.Z.zM.

Wykaz odznaczeń "Jary" - Michała



Rywałt ..

Głogów 5 września  
17k 5

zob. kartka Harmanowski Józef  
lokal 17k, w którym to obejście stel-  
marchi Smirny odebrał przysięgę od Tade-  
usza Harmanowskiego dnia 16 V 43  
punkt kontaktowy placówki



a Dywolt (rodzime) <sup>Zabartow</sup> Sepolno  
AV. 8

W ich domu znajdował się  
punkt kontaktowy dla Trzaski  
Plac. AK w Zabartowie z Obw.  
Sepolno. Tu meldunki ostarwał  
i odbierał Tadeusz Harmacinski  
ps. "Benedykt" Trzaski Plac. AK w  
Zabartowie.

zob. TjW: 472/1103 Pom. ce. II s. 1 Tade-  
usz Harmacinski - imp. Chojnica + s. 1/1  
AK w 102



a Rywolt (rodzime) <sup>Chojnice</sup> Sepólno 7  
AK!

W ich domu znajdowała się  
melina dla kompiratorów oraz punkt konta  
który Obw. Sepólno z Obw. Miymysk, który  
obsługiwała Maria Kłoskowska  
zob: T: M-471/1102 cz. II s. 8 Harmacimski  
Józef imp. Chojnice

218. IV 102





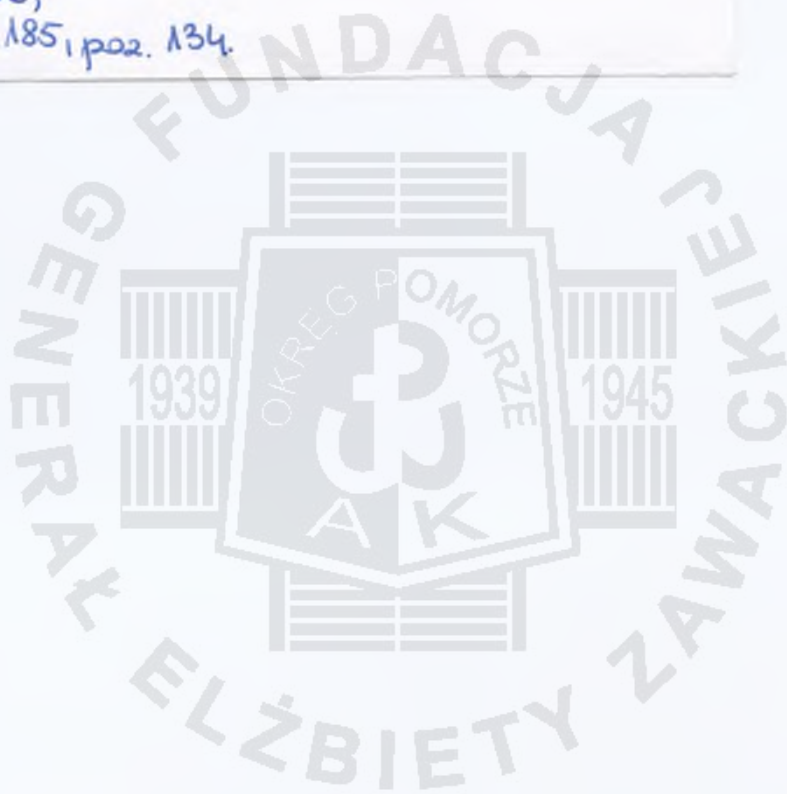
Zob. Ryvolt/Ryvolt  
Ryvolt Malina

KW

ps. „Zator”

Sędziwo  
AK  
8

Zob. Sadowski Józef,  
Młki nr 31806,  
H-ko 1939, s. 185, poz. 134.



Elżbiety Zawackiej  
468  
data wpływu 5-80

K-468

rprac. y.M. dn. 13.V.86  
na podst.

- II rel. mjr. "Ssp" - Zygmunta  
Specyalskiego, Kmdt Inspekt.
- III "Silas".



TECZKA OPRACOWANA  
W KOMP. SEREE W 1992r.

Zabartowo  
-ta Runowo

"Maka" "Zator" Chojnice  
Sepolno

Rywolt Halina

Rywolt Halina

